

Wiesław Sztumski

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ekologia pracy i sozologia pracy

Słowa kluczowe: praca, środowisko pracy, ekologia, sozologia

Key words: labour, work environment, ecology, sociology

Praca jako element dynamiczny środowiska społecznego

Pojęcie pracy jest dynamiczne. Zmienia się wraz z rozwojem technologicznym i w zależności od kontekstu historycznego oraz społecznego¹. Oprócz tego jest ono wielowymiarowe. Tyle jest wymiarów pracy, ile aspektów, w jakich się ją rozpatruje i ile obszarów aktywności ludzi. Jednak w świadomości powszechnej pracę postrzega się przede wszystkim w wymiarze fizycznym jako wydatkowanie energii wewnętrznej człowieka – cielesnej i intelektualnej – potrzebnej do zrobienia czegoś; to wiąże się z odpowiednim wysiłkiem. Również rozumie się ją w wymiarze społecznym i ekonomicznym jako czynność, która zapewnia człowiekowi egzystencję biologiczną i pozwala mu realizować swoje cele oraz szanse życiowe lub jako czynność zarobkową (opłacaną), która przysparza dóbr ekonomicznych ludziom pracującym i społeczeństwu. To jednak nie odzwierciedla w pełni istoty pracy. Na gruncie tak rozumianej i faktycznie doświadczanej pracy ukształtował się pewien stereotyp pracy i człowieka pracującego. U jego podstaw leży słowo *τεχνή*, które w antycznej kulturze greckiej oznaczało wytwórczość rozumianą jak rutynowa czynność produkcyjna, najpierw rzemieślnicza, potem inżynierska. Pojmowanie pracy na gruncie tego stereotypu nazywam umownie „tradycyjnym”. Jest ono anachroniczne, gdyż nie odpowiada aktualnemu poziomowi postępu technologicznego ani cywilizacyjnego. Teraz, poza nielicznymi wyjątkami, kiedy praca sprowadza się do wykonywania czynności manualnych nieprzejętych jeszcze przez urządzenia techniczne, pracę powinno się raczej rozumieć w sensie *ποίησις*, a więc jako twórczość, kreatywność i wy-

¹ Pomijam kwestię historii pojęcia pracy, ponieważ wydłużyłoby to tekst i nie jest to potrzebne do dalszych rozważań.

nalazczość. Takie pojęcie pracy nazywam „nietradycyjnym”. O ile tradycyjnie praca ma charakter monetarystyczny – sprowadza się do czynności opłacanych czy zarobkowych – to nietradycyjnie rozumiana praca obejmuje również czynności nieopłacane.

Ekologia pracy

Do niedawna ekologię definiowano za jej twórcą, Ernestem Haecklem, jako naukę o interakcjach organizmów zwierzęcych (również człowieka) z ich naturalnym środowiskiem. Przy tym środowisko naturalne oznaczało przyrodnicze. Pod koniec XX w. do środowiska naturalnego ludzi (choć i zwierząt, zwłaszcza udomowionych) włączano też środowisko społeczne i duchowe. Bo w człowieku jest nie tylko istotą przyrodniczą, ale także społeczną i w sposób naturalny jest uwikłany w sieć oddziaływań społecznych. Dlatego teraz badania ekologów obejmują wpływ na człowieka całego jego otoczenia – przyrodniczego (łącznie z kosmicznym), społecznego, kulturowego i duchowego. Ponadto wskutek rozwoju cybernetyki (również społecznej) ekologię odnosi się nie tylko do organizmów żywych. W związku z tym definiuje się ją szerzej: ekologia jest nauką o oddziaływaniach wzajemnych między elementami systemów dynamicznych, do których zalicza się systemy biotyczne i abiotyczne, przyrodnicze, społeczne, kulturowe i techniczne². Inaczej mówiąc, ekologia bada interakcje między elementami ekosystemu człowieka – biocenozy, biotopu oraz technotopu³. Niewątpliwie, praca jako specyficzny rodzaj aktywności ludzi i jako proces wytwórczy jest dynamicznym składnikiem środowiska społecznego.

Praca ludzka – obojętnie jak rozumiana tradycyjnie albo nietradycyjnie – jest niezmiernie ważnym elementem technotopu i technosfery. Z tej racji może i powinna stać się obiektem zainteresowań ekologii. Dlatego jestem w pełni przekonany o konieczności powołania do życia i rozwijania nowej subdziedziny ekologii społecznej i ekologii człowieka – ekologii pracy⁴. Różni się ona od tego, co w literaturze specjalistycznej (amerykańskiej) także nazywa się „ekologią pra-

² Zob. J.A. Wojciechowski, *Ecology of Science*, Washington D.C., 2001.

³ Przez technotop rozumie się przestrzeń społeczną, w której ludzie przejawiają swoją aktywność techniczną. W jego skład wchodzi to wszystko, co umożliwia ludziom korzystanie z techniki i rozwijanie jej. W wyniku działań technicznych (inżynierskich) technotop przekształca się w technosferę, tj. w obszar ingerencji człowieka w przyrodę, polegającej na rozprzestrzenieniu się środków technicznych w środowisku przyrodniczym i społecznym. (Zob. K. Erlach, *Das Technotop: die technologische Konstruktion der Wirklichkeit*, [w:] *Technikphilosophie*, Hrsg. C. Kornwachs, LIT Verlag Münster, 2000).

⁴ Ekologia społeczna bada relacje między jednostkami i otaczającymi je subsystemami społecznymi (grupami, organizacjami, instytucjami itp.) w aspekcie szkodliwego ich wpływu na kondycję jednostki. Ekologia człowieka (*human ecology*) jest natomiast działem socjologii, który zajmuje się przede wszystkim związkami przestrzennymi i czasowymi między ludźmi i ich

cy”. Jednak obiektem rozważań *work ecology* nie jest sama praca ani środowisko pracy – jak można by domniemywać z nazwy – lecz miejsce (stanowisko) pracy i relacje między ludźmi (przede wszystkim pracownikami) i techniką, z jaką mają do czynienia oraz z urządzeniami technicznymi, z jakich korzystają i jakie ich otaczają. I to nie tyle w aspekcie ekologicznym, co ergonomicznym i psychologicznym (psychologii pracy)⁵.

Obiektem badań ekologii pracy jest oddziaływanie wzajemne między ludźmi i wąsko (tradycyjnie) oraz szeroko (nietradycyjnie) rozumianą pracą. W szczególności chodzi o degradację pracy i środowiska pracy oraz o wpływ, jaki praca (przede wszystkim zarobkowa) wywiera na ludzi, a także o to, jakie zagrożenia stwarza praca w wymiarze indywidualnym i społecznym i jak można im zapobiegać. Na gruncie refleksji o ekologii pracy formułuję następujące twierdzenia, które jednocześnie mają charakter jakby *praw ekologii pracy*⁶.

Tw. 1: Praca jest narzędziem realizacji postępu cywilizacyjnego.

Materialne i intelektualne produkty pracy ludzkiej są wyznacznikiem postępu. Na wcześniejszych etapach ewolucji społecznej większą rolę odgrywała ilość, jakość i stopień złożoności artefaktów materialnych. Ostatnio, w wyniku wzrostu roli informatyzacji, komputeryzacji i robotyzacji w różnych dziedzinach społecznych, jakość i skomplikowanie artefaktów intelektualnych bardziej świadczą o postępie cywilizacyjnym. Miernikiem jakości jest wzrost efektywności i obniżanie kosztów wytwarzania, a w przypadku artefaktów materialnych – dodatkowo miniaturyzacja i integracja funkcji użytkowych. Każdy nowy efekt pracy – wynalazek lub artefakt – przyczyniający się do postępu kryje w sobie potencjalne skutki ujemne i może być użyty w złych intencjach. To zależy od decydentów politycznych i ekonomicznych korzystających z wytworów pracy. Oni odpowiadają za degradację środowiska i dalsze losy ludzkości, a ich odpowiedzialność powinna rosnać proporcjonalnie do doskonalenia prac i postępu w sferze wytwórczości. Producenci nie mają praktycznie na to żadnego wpływu. Niemniej jednak oni również powinni myśleć nie tylko o tym, jak wytwarzają, ale co i po co wytwarzają oraz jakie skutki negatywne mogą implikować wytwory ich pracy, jeśli dostaną się w nieodpowiednie ręce. Rozwój świadomości

organizacjami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi. (Zob. *Definition of human ecology*, <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/8744869>; 25.02 2016).

⁵ Na przykład, K.J. Vicena i J. Rasmussen w artykule *The Ecology of Human-Machine Systems II: Mediating 'Direct Perception' in Complex Work Domains*, opublikowanym w „*Ecological Psychology*” 1990, vol. 2, no. 3, zajmują się problemem nowej klasy artefaktów, które niedawno pojawiły się w naszym otoczeniu. Chodzi o skomplikowane domeny wysokiej technologii – interfejsy i ich ekologiczne projekty.

⁶ Ze względu na ograniczoną objętość artykułu dowody twierdzeń o ekologii pracy zastępuję tylko krótkimi komentarzami uzasadniającymi je.

ekologicznej o zagrożeniach implikowanych przez postęp zmusza decydentów i pracowników nie tylko do myślenia o rozwoju myśli technicznej, ale i o stanie środowiska.

Tw. 2: Doskonalenie pracy (narzędzi, technologii i zarządzania) wywołuje również negatywne konsekwencje.

Do pewnego czasu praca przysparzała więcej dobra niż zła i bardziej sprzyjała ewolucji gatunku ludzkiego, doskonaliła ludzi i tworzyła większe szanse dla ich przetrwania. Ale od pewnego momentu tak już nie jest. Twierdzę, że tym momentem przełomowym było zapoczątkowanie ery antropocenu w połowie XX w. Odtąd zaczęła rosnąć nierównowaga zysków i strat wynikających z pracy i coraz więcej notuje się szkodliwych następstw pracy. A sama praca przyczynia się do degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego oraz do degeneracji (dehumanizacji) ludzi.

Tw. 3: Praca zapewnia ludziom egzystencję i jest warunkiem przetrwania ludzkości.

Praca towarzyszy ludziom od samego początku istnienia gatunku i jednostek. Dzięki niej uzyskuje się środki do życia i tworzy odpowiednie warunki bytowe w celu przetrwania. Pozytywna rola pracy jest powszechnie znana. Wciąż zajmuje ona czołowe miejsce w hierarchii wartości, a w ciągu wieków ukształtował się wysoki etos pracy.

Tw. 4. Doskonalenie pracy napędza postęp techniki z jego wszystkimi negatywnymi konsekwencjami.

Z jednej strony postęp techniczny, który jest efektem pracy, zapewnia ludziom przeżycie, komfort i rozwój cywilizacyjny. To, oczywiście, jest dobre. Z drugiej jednak strony postępowi technicznemu towarzyszą też powszechnie znane skutki szkodliwe, które zostaną przedstawione w dalszej części artykułu. Mamy świadomość tego, ale nic nie powstrzyma procesu doskonalenia pracy i postępu technicznego. Co najwyżej, można i trzeba starać się kontrolować go i zarządzać nim rozsądnie i odpowiedzialnie, na przykład zgodnie z postulatami idei rozwoju zrównoważonego. Ale nawet wtedy nie uda się w pełni zapobiec szkodliwemu wpływowi postępu technicznego na życie ludzi i ich środowisko.

Tw. 5: Praca pozwala ludziom realizować się i ogranicza tę realizację.

Dzięki pracy człowiek przekształca się z istoty biologicznej w społeczną, a im lepiej pracuje, tym bardziej doskonali się jego istota społeczna. Praca czyni człowieka autentycznym człowiekiem. Pozbawienie go pracy powoduje cofanie się w rozwoju jego istoty społecznej i tym samym prowadzi do dehumanizacji.

Jest to jeden z negatywnych skutków bezrobocia. Narastające bezrobocie wynikające z przejmowania pracy ludzkiej przez zrobotyzowane urządzenia techniczne nie pozwala ludziom w pełni realizować się. Są jeszcze inne powody, które przeszkadzają realizować się ludziom dzięki pracy.

Tw. 6: Praca czyni człowieka wolnym i zniewala go.

Praca pozwala ludziom wyzwalać się z ograniczeń naturalnych wywodzących się z prawidłowości przyrodniczych i społecznych i w konsekwencji powiększają swój obszar (zakres) i stopień wolności. Ale temu postępowi wolności towarzyszy proces przeciwstawny: środowisko, reżym, stosunki oraz etos pracy, zdominowane przez ekonomię, coraz bardziej zniewalają człowieka pracującego.

Tw. 7: Dzięki pracy ludzie mogą zaspokajać swoje potrzeby.

Praca umożliwia ludziom zaspokajanie różnych potrzeb egzystencjalnych, intelektualnych (poznawczych) i ludycznych. A im lepiej pracują, tym więcej potrzeb mogą zaspokajać. Nie mogą jednak zaspokoić wszystkich swoich potrzeb, ponieważ gospodarka ukierunkowana na maksymalizację zysku żywi się wzrostem potrzeb. Tworzy ona sztucznie coraz więcej ich między innymi wskutek nadprodukcji i nadpodaży towarów i usług na rynku. Żeby zaspokajać wciąż nowe potrzeby, trzeba więcej zarabiać, czyli więcej i efektywniej pracować; trzeba coraz bardziej zużywać się.

Tw. 8: Praca przyczynia się znacząco do socjalizacji.

Praca i przebywanie w miejscu pracy w ciągu długiego czasu (człowiek spędza przeciętnie 30% czasu w pracy) przyczynia się do uspołecznienia człowieka w takim samym stopniu, jak przebywanie w rodzinie czy szkole. W procesie pracy ludzie wchodzi w różne relacje interpersonalne z kadrą zarządzającą (przełożonymi) i kolegami (współpracownikami). Na ich tle kształtują się pozytywne cechy charakteru (współzależność, empatia, współodpowiedzialność, pomoc wzajemna, solidarność) i negatywne (zazdrość, nienawiść, agresja, podłość, lizusostwo, donosicielstwo). W zależności od charakteru środowiska pracy (klimatu pracy) i od czynników zewnętrznych (ogólnych warunków życia panujących w danym ustroju społecznym, a w szczególności od stosunków ekonomicznych) w procesie pracy kształtują się albo pozytywne, albo negatywne cechy charakteru ludzi i relacje między nimi. Przenoszą się one również na przestrzeń społeczną poza miejscem pracy i rzutują na powszechne zachowania ludzi oraz na całość kształt relacji międzyludzkich w danym społeczeństwie.

Tw. 9: Niechęć do pracy rośnie proporcjonalnie do wyczerpania pracowników.

Pod wpływem ekonomizacji pracy, ukierunkowania jej przede wszystkim

na zysk związany z wyzyskiem pracowników najemnych ukształtowała się negatywna świadomość pracy. Najbardziej w odniesieniu do pracy fizycznej, wyczerpującej, monotonnej, akordowej i normowanej. Niechętnie odnoszą się do pracodawców i pracy dla nich, bo nie chcą być wyzyskiwani przez nich. Wolą zakładać własne firmy, nawet jednoosobowe. To nic nie daje, gdyż są wyzyskiwani przez innych i w inny sposób. Wyzysk zawiera się w istocie kapitalizmu niezależnie od jego postaci i fazy rozwojowej. W tym ustroju jeden stara się wykorzystać drugiego, jak i ile się da *per fas et nefas*.

Tw. 10: Praca wynaturza człowieka, czyniąc go sztucznym tworem kultury: *homo naturalis* → *homo faber*.

Ludzie, pracując lepiej doskonalili się i zdobywali przewagę nad przyrodą. Uczłowieczali ją, cywilizowali, tzn. podporządkowywali kanonom kultury. *Nota bene*, nie wyszło to na dobre, ponieważ skutkowało degradacją przyrody i zagrożeniami ekologicznymi dla ludzi. Praca przekształca środowisko naturalne w sztuczne, a przebywanie człowieka w sztucznym środowisku, gdzie ważniejsze są nakazy kultury niż natury, czyni go także sztucznym. Wskutek tego w jego życiu, postawach, zachowaniach, relacjach i wyglądzie coraz bardziej przeważa sztuczność, a on sam, dzięki pracy, przekształca się z istoty naturalnej w sztuczną i zamiast być wielowymiarowym człowiekiem naturalnym stał się jednowymiarowym człowiekiem pracy, który podporządkowuje swe życie rygorom pracy.

Tw. 11: Praca staje się czynnikiem destrukcyjnym.

Od ostatnich dziesięcioleci rola pracy w życiu pojedynczych ludzi i w ewolucji ludzkości ulega zmianie w sposób zauważalny. Praca przestaje być czynnikiem konstruktywnym i zaczyna być czynnikiem destrukcyjnym. Wyrządza szkody w środowisku społecznym i przyrodniczym. Przyczynia się również do deprecjacji ludzi i wpływa destrukcyjnie z wielu powodów: postępującej alienacji pracy, zużywania się ludzi pracujących, przyspieszania tempa pracy i życia, ekspansji artefaktów i mechanomorfizacji ludzi. Dzięki pracy stawaliśmy się ludźmi i to tym bardziej, im lepiej pracowaliśmy, a teraz coraz bardziej przestajemy być ludźmi wskutek coraz bardziej wytężonej pracy, szerzącego się bezrobocia i upodobniania się do maszyn.

Tw. 12: Praca powoduje zużywanie się fizyczne i psychiczne oraz wypalenie zawodowe.

Każda praca wywołuje zmęczenie, które potęguje się wraz ze wzrostem wydajności i tempa pracy. Wspaniałe narzędzia, technologie i urządzenia techniczne zmniejszają zmęczenie cielesne, ale zwiększają zmęczenie psychiczne i intelektualne. Jak się na jednym zyskuje, to na drugim się traci. Współczesne

środowisko pracy jest coraz bardziej stresujące, a klimat pracy – nerwicogenny. To powoduje niechęć do pracy, którą odczuwa, a więc jak zło konieczne. Ludzie wiedzą, że muszą pracować, by zapewnić sobie byt, ale też świadomi są tego, że przyspieszana wciąż praca czyni z nich istoty robotopodobne, ogranicza ich czas wolny, przyczynia się do szybkiego wypalenia zawodowego i że wzrastające przepracowywanie się (pracoholizm) szkodzi im. Nie zważają jednak na to i poddają się – w zasadzie dobrowolnie – presji ekonomicznej: dążeniu do maksymalizacji zysków pracodawców i własnych dochodów. Stale podnoszą wydajność swej pracy, wzmagają jej tempo, pracują w godzinach ponadwymiarowych (nadliczbowych) i stają się coraz bardziej wielowarsztatowymi (wielofunkcyjnymi) pracownikami.

Tw. 13: Praca ulega postępującej alienacji.

Od początku, rozwojowi systemu opartego na prywatnej własności środków produkcji nieodłącznie towarzyszy postępująca alienacja pracy z wszystkimi jej negatywnymi skutkami. Nic nie wskazuje na to, by można było ją powstrzymać. Dotychczasowe próby pogodzenia kapitału z pracą na gruncie ekonomicznym, religijnym i moralnym nie powiodły się. Ciągłe zaostrza się sprzeczność „kapitał-praca”, z której biorą się wszystkie inne sprzeczności społeczne w systemie kapitalistycznym, groźne w skutkach dla współczesnego świata (kryzysy ekonomiczne, polityczne i moralne, wojny i rewolucje, terroryzm i masowe uchodźstwo). Praca zobiektywizowana (w postaci jej produktów) w wyniku alienacji przekształca się w instrumenty działania ludzi, nad którymi ludzie (producenci) nie są w stanie panować i nie mogą kontrolować sposobu korzystania z nich. A wykorzystuje się je nie tylko do dobrych celów, lecz również do złych – do niszczenia i zabijania. Odpowiedzialność za niewłaściwe użycie wytworów pracy spada na tych, którzy robią z nich użytek, a nie na tych, którzy je tworzą, a zatem na polityków, a nie na ludzi pracy.

Tw. 14: Przyspieszanie tempa życia jest proporcjonalne do przyspieszania tempa pracy.

Pracodawcy wymuszają coraz szybsze tempo pracy. Przyspiesza się je za sprawą pogoni za bogaceniem się i zyskiem. Musi się szybciej pracować, by utrzymać swój stan zatrudnienia albo więcej zarabiać, czyli bogacić się. Przyspieszanie tempa pracy doprowadziło do wyparcia naturalnej kultury czasu – polichronicznej przez sztuczną – monochroniczną (ufundowaną na czasie zegarowym), szkodliwą dla funkcjonowania i życia ludzi. Coraz szybciej produkuje się, komunikuje się i przemieszcza, coraz krócej odpoczywa się, śpi i spożywa (np. *fast foody* spożywane w ruchu) i coraz bardziej ogranicza się czas wolny. Ludzie nieustannie spieszą się i żyją w obłądnym galopie w psychozie akceleracji. Dla-

tego niecierpliwość stała się cnotą. Osiąga się kres możliwości adaptacyjnych do przyspieszanego tempa życia. To skutkuje gwałtownym wzrostem chorób psychicznych (depresje, nerwice) i spożywaniem wciąż większych ilości leków psychotropowych lub narkotyków.

Tw. 15: Praca pogłębia przepaść między bogactwem a biedą.

Praca jest źródłem bogacenia się ludzi – pracodawców i pracobiorców. Znalazło to wyraz w znanym przysłowiu ludowym *Bez pracy nie ma kołaczy*. Ale przyczynia się też do wzrastającego wyzysku i bogacenia się ponad rozsądną miarę. Wskutek tego drastycznie pogłębiają się podziały społeczne, sprzeczności i antagonizmy – głównie między biednymi a bogatymi. Dzięki pracy pracowników najemnych bogacą się przede wszystkim właściciele lub dysponenci środków produkcji, którzy zawłaszczają nieopłaconą część pracy pracowników najemnych (wartość dodatkową). Praca tworzy bogactwo, ale nieproporcjonalnie do jej nakładu. Wskutek tego i koncentracji kapitału coraz mniej populacji świata (około 20%) dysponuje coraz większym bogactwem i liczba ta zmniejsza się. Proporcjonalnie do tego rośnie liczba biednych.

Tw. 16: Nadmierny wzrost popytu i marnotrawstwo są proporcjonalne do wzrostu wydajności pracy.

Wzrost wydajności pracy przyczynia się do tworzenia sztucznie ponadnormalnego wzrostu popytu. Im wydajniejsza praca, tym więcej produkuje się towarów ponad normalne potrzeby. Zapotrzebowanie na nie rośnie o wiele wolniej niż ich wytwarzanie. Zakłócona zostaje symetria między podażą a popytem, co skutkuje kryzysami. Aby ją utrzymać, tworzy się sztuczny popyt. Ale wzrost popytu wymaga wzrostu podaży i wydajniejszej pracy. W związku z tym ma się do czynienia z samonapędzającą się spiralą nadpodaży i nadpopytu. Zbywanie towarów wyprodukowanych w nadmiarze rośnie proporcjonalnie do szybkości ich rotacji na rynku, czyli do obniżania ich jakości. Z jednej strony nadprodukcja wymaga zużywania i tak już skąpych zasobów naturalnych. A z drugiej strony nadprodukcja i szybka rotacja towarów implikuje wzrost ich marnotrawstwa; wyrzuca się na śmietniki nadmiar żywności, której nie jest się w stanie skonsuować (wyrzuca się około 20% żywności produkowanej w świecie), i innych towarów, które są jeszcze dobre, ale wyszły z mody albo zepsuły się w wyniku celowo zaniżanej jakości.

Tw. 18: Praca rodzi brak pracy.

Jest to swoisty paradoks. Znaczny przyrost demograficzny, postęp cywilizacyjny, nadpodaż, sztucznie rosnący popyt na różne produkty i usługi, rozbudowa infrastruktury oraz szybka rotacja dóbr przyczyniają się do powstawania

nowych miejsc pracy – praca powinna stwarzać pracę. Ale tak nie jest. Po pierwsze, w wyniku doskonalenia pracy w różnych jej aspektach coraz mniej ludzi musi pracować, żeby sprostać potrzebom konsumentów. Stale obniża się liczba pracowników i czasu pracy, potrzebnych do wytworzenia tej ilości dóbr, na którą jest aktualny popyt i która wystarcza do zaspokojenia globalnych potrzeb ludzi. Po drugie, wraz z wzrostem cywilizacyjnym i demograficznym wydłuża się średni czas życia ludzi i gwałtownie rośnie liczba ludzi w wieku produkcyjnym. Zwiększa się podaż siły roboczej na rynku pracy. A popyt na pracę jest coraz mniejszy, chociaż sytuacja na rynku pracy zmienia się; jedne zawody są deficytowe, a inne w nadmiarze. Po trzecie, tworzenie nowych stanowisk (miejsc) pracy wymaga coraz większych nakładów finansowych, proporcjonalnie do postępu technicznego i humanizacji pracy. Przed ludźmi stało widmo narastającego bezrobocia z wszystkimi negatywnymi zjawiskami towarzyszącymi mu.

Tw. 19: Komodyfikacja pracy przyczynia się do jej deprecjacji.

W gospodarce rynkowej siła robocza została wystawiona na sprzedaż i stała się elementem rynku pracy. Nastąpiła komodyfikacja pracy i zawłaszczenie jej przez elity finansowo-polityczne, czyli dokonana się prywatyzacja i utowarowienie pracy. Jest to sprzeczne z jej istotą, bo praca ze swej natury jest zespołowa (społeczna) i powinna być własnością wspólną całego społeczeństwa. A zatem, gospodarka rynkowa dokonała swego rodzaju gwałtu na pracy, czyniąc z niej towar na sprzedaż. Nadmiar siły roboczej (potencjalnych pracobiorców), celowo utrzymywany na pewnym poziomie albo żywiołowo rosnący, skutkuje spadkiem jej ceny. Ludzie zmuszeni są zatrudniać się za niską płacę i na byle jakich warunkach (np. na tzw. umowach śmieciowych). Wskutek tego postępuje odwartościowanie pracy.

Tw. 20: Praca staje się dobrem luksusowym.

Nie tak dawno temu w krajach socjalistycznych (w warunkach upaństwowienia albo uspołecznienia środków produkcji) i w krajach kapitalistycznych gwałtownie rozbudowujących się i rozwijających praca szukała ludzi do pracy. Wszędzie permanentnie brakowało rąk do pracy. Teraz jest dokładnie na odwrót: ludzie szukają pracy, cieszą się, gdy ją znajdują; dlatego szanują ją i robią wszystko, by jej nie stracić. (Nie dotyczy to ludzi z marginesu społecznego, notorycznych nierobów i pasożytów, którzy żyją z cudzej pracy.) Zatrudnienie stało się zmienne i niepewne. W każdej chwili można je zmienić lub stracić niezależnie od tego, czy się dobrze pracuje, czy źle. Wszystko zależy od koniunktury gospodarczej i od woli pracodawców, których nadrzędnym celem jest maksymalizacja zysku, a nie tworzenie miejsc pracy. W takich okolicznościach praca (zatrudnienie) staje się coraz bardziej przedmiotem pożądania – dobrem luksusowym, obiektem po-

dziwu oraz zazdrości i wyznacznikiem szczęścia człowieka. Wkrótce pracować będą tylko nieliczni wybrańcy – wybitnie zdolni, kreatywni lub wydajni.

Tw. 21: Praca wymaga troski i ochrony.

Praca (także zatrudnienie i środowisko pracy) jest coraz bardziej zagrożona i przeżywa kryzys. Stąd konieczność jej ochrony, ratowania i radykalnej zmiany (metanoi) odnoszenia się do niej. W przeciwnym wypadku utracimy jedną z najważniejszych cech, która odróżnia nas od innych istot żywych, tzn. w dużym stopniu odczłowieczymy się. A wraz z tym utracimy sposób na przeżycie naszego gatunku.

Sugestia sozologii pracy

Rola pracy w życiu ludzi jest ambiwalentna. Z jednej strony jest ona sposobem na życie i przetrwanie oraz siłą napędową postępu cywilizacyjnego, a z drugiej strony przyczynia się do pojawiania się wielu zagrożeń. Ale nie tylko praca stwarza zagrożenia, o których była mowa wcześniej, lecz zagrożona jest również sama praca. (Rozumiem ją jako specyficzną formę aktywności ludzi i jako ich cechę, uznawaną za gatunkową.) Ją też powinno się chronić i ratować przed degradacją, tak jak inne składniki środowiska społecznego. Inaczej mówiąc, praca powinna być nie tylko obiektem badań ekologii, ale także sozologii. Sozologia – zgodnie z tłumaczeniem słowa *σωζω* (sodzo) „chronić, ratować” – jest zarówno nauką o ochronie elementów środowiska oraz środowiska w całości, jak i o ratowaniu ich przed postępującą dewastacją w konsekwencji postępu cywilizacyjnego i głupoty ludzi, którzy nie doceniają jeszcze dużego wpływu środowiska społecznego na ich życie. W ujęciu Józefa Marcelego Dołęgi sozologia jest „nauką o systemowej ochronie środowiska przed destrukcyjnym oddziaływaniem antroposfery”⁷. Antroposfera, określana jako obszar Ziemi, na którym żyją i działają ludzie, obejmuje przestrzeń przyrodniczą i społeczną. Postuluję powołanie sozologii pracy jako oddzielnej subdyscypliny sozologii. Definiuję ją jako naukę o ochronie i ratowaniu pracy oraz tego, co ma związek z nią (środowiska pracy) przed postępującą degradacją, która dokonuje się pod wpływem różnych czynników. W czasach, kiedy wciąż jeszcze wierzy się w moc sprawczą nauki, szuka się ratunku przede wszystkim w nauce, a w zakresie ochrony środowiska – w sozologii. W tej sprawie wyrażam umiarkowany optymizm: sama nauka – w tym przypadku sozologia – nie wystarczy. Ochrona pracy, nie tylko w aspekcie prawnym (prawa pracy) i ekonomicznym powinna być troską wielu specjalistów – teoretyków i praktyków – a wśród nich elit rządzących, od których najbardziej zależy jakość naszego środowiska życia teraz i w przyszłości.

⁷ Zob. J.M. Dołęga, *Zarys sozologii systemowej*. Wyd. UKSW, Warszawa 2005, s. 37.

Bibliografia

1. Dołęga J.M., *Zarys sozologii systemowej*, Wyd. UKSW Warszawa 2005.
2. Erlach K., *Das Technotop: die technologische Konstruktion der Wirklichkeit*, [w:] *Technikphilosophie*, Hrsg. C. Kornwachs, LIT Verlag Münster, 2000.
3. Vicena K.J., Rasmussen J., *The Ecology of Human-Machine Systems II: Mediating 'Direct Perception' in Complex Work Domains*, „*Ecological Psychology*” 1990, vol. 2, no. 3.
4. Wojciechowski J.A., *Ecology of Science*, Washington D.C., 2001.

Streszczenie

Praca, która jest ważną formą aktywności ludzi i ich cechą gatunkową, nie stała się jeszcze obiektem sozologii systemowej ani przedmiotem ochrony. Nie zwracano uwagi na jej degradację i deprecjację postępującą w przyspieszonym tempie wraz z komodyfikacją w warunkach gospodarki rynkowej. Dlatego postuluję dalsze rozwijanie ekologii pracy i powołanie do życia nowej subdziedziny w ramach ekologii społecznej – sozologii pracy. W artykule formułuję twierdzenia odnoszące się do ekologii pracy. Mają one zmusić do refleksji decydentów politycznych i ekonomicznych nad zagrożeniami pracy i jej środowiska oraz zwrócić uwagę na potrzebę szeroko rozumianej ochrony pracy.

Ecology of work and sozology of work

Summary

Work, which is an important form of human activity and a characteristic feature of our species, has not yet become the object of systematic sozology or the subject of protection. Nobody has paid attention to the degradation and depreciation progressing at an accelerated pace with the commodification of work in a market economy. Therefore, I postulate further development of the ecology of work and the creation of the new subdomain within the social ecology – the sozology of work. This paper contains statements relating to the ecology of work. They are supposed to force the decision makers (politicians and economists) to reflect upon the threats related to work and its environment, and to protect them in a wide sense.